

# Sprawozdanie z wyjazdu wspinaczkowego w masyw Mont Blanc, Alpy Zima 2014

## 1. Termin

2014.03.07 – 2014.03.12

## 2. Uczestnicy

- Dawid Sysak, WKW.
- Rafał Zając, WKW.

## 3. Kraj, miejscowość i cel wyjazdu

Francja, masyw Mont Blanc, Chamonix. Północno-wschodni filar Les Droites drogą Tourniera (V, 4+, 5c, M6, 1000m deniwelacji).

## 4. Treść sprawozdania.

Ze względu na złe warunki lodowe panujące tej zimy w Masywie Mt Blanc zdecydowaliśmy się na drogę bardziej skalną i wybraliśmy Filar Tourniera na Les Droites. 2014-03-07 przyjechaliśmy do Chamonix po całonocnej jeździe z Wrocławia i po południu dotarliśmy do schroniska Argentiere. Następnego dnia obejrzelśmy szczegółowo ścianę, przetarliśmy podejście i zostawiliśmy pod drogą depozyt sprzętowy. Kolejnego wbiliśmy się w Filar. Już pierwszy wyciąg dał nam nieco do myślenia bo zamiast spodziewanego lodu zastaliśmy przyklejony do skały śnieg nie nadający się do asekuracji. Następnie nad charakterystyczną turnią niepotrzebnie przełoiśmy trudniejszy wariant po skałach zamiast obejść je po śniegu z lewej strony. W zacięciu wiodącym na przełączkę w filarze (Breche) musieliśmy pokonać skalne progi zamiast lodu.

Planowaliśmy biwak zaznaczony na schemacie 4 wyciągi nad Breche. Chcieliśmy dotrzeć tam wariantem lodowym startującym po trawersie w prawo od Breche, ale lodowa linia którą obraliśmy zdawała się kończyć litą przewieszka bez lodu. Wróciliśmy do połowy trawersu i stąd ruszyliśmy wprost do góry po spękanych płytach. Pokonany przez Dawida wyciąg (50m ok. M6) zgodnie uznaliśmy za najpiękniejszy jaki dotąd przeszliśmy zimą w górach. Po kolejnych mikstowych wyciągach rozglądaliśmy się za biwakiem, ale nie udało się go znaleźć; dwa razy musiałem zewspinać się z powrotem na stanowisko cały wyciąg. Biwak urządziliśmy na półce zastępczej, miejsce do spania wyrąbaliśmy w lodzie. Kosztowało nas to masę czasu i stępienie dziabek.

Drugiego dnia lodowymi i mikstowymi wyciągami dotarliśmy na ostrze filara, ale ponownie musieliśmy się cofnąć (zjazdem) na właściwy przebieg drogi, obchodzący turniczki grani po pn stronie. Następnie długim trawersem i lodową rynną doszliśmy do przełączki pod ostatnim żandarmem na ostrzu filara. Już po ciemku próbowaliśmy przejść wyciąg po płytach po wsch stronie, latem wyceniany na IV+. Udało się pokonać problemową ściankę w połowie wyciągu, ale dalsza część nas zatrzymała - przysypane głębokim sybkim śniegiem płyty bez asekuracji. W tej sytuacji zabiwakowaliśmy obok przełączki. Rano zjechaliśmy ok. 20 m na stronę wsch i trawersem (ok. M5, potem śniegi) obeszlśmy płyty. Ostatnią trudnością w ukończeniu drogi był silny wiatr, sieczący po twarzy śniegiem i lodem z iście karkonoską wredotą. Natychmiast rozpoczęliśmy zjazdy na pd zbocza Les Droites, skąd strawersowaliśmy do Col de la Tour des Courtes, weszliśmy na szczyt Les Courtes, a następnie zeszliśmy północno-wschodnią ścianą Les Courtes na lodowiec Argentiere. Do schroniska doszliśmy ok. północy a następnego dnia wróciliśmy do Wrocławia - uczciwie wymęczeni.

Chcielibyśmy podziękować producentowi rękawic **Monkey's Grip**, które po raz kolejny sprawdziły się w warunkach alpejskiej zimy. Oczywiście dziękujemy też **Komisji Wspinaczki Wysokogórskiej PZA** za dofinansowanie.

Warto wspomnieć że wcześniej podczas krótkiego wypadu 2014.02.24 przeszedłem z Marcinem Woźniakiem (KW Poznań) Le Fil a Plomb (III, 4+, 700m) na Rognon du Plan. Tradycyjnie w trudnych warunkach (dużo śniegu mało lodu), ale najbardziej wyťažający okazał się trawers do Aiguille du Midi po ukończeniu drogi. Było tyle śniegu, że gdybyśmy nie zabrali rakiet śnieżnych, to nie dalibyśmy rady.

Z karkonoskim pozdrowieniem  
Rafał Zając  
WKW



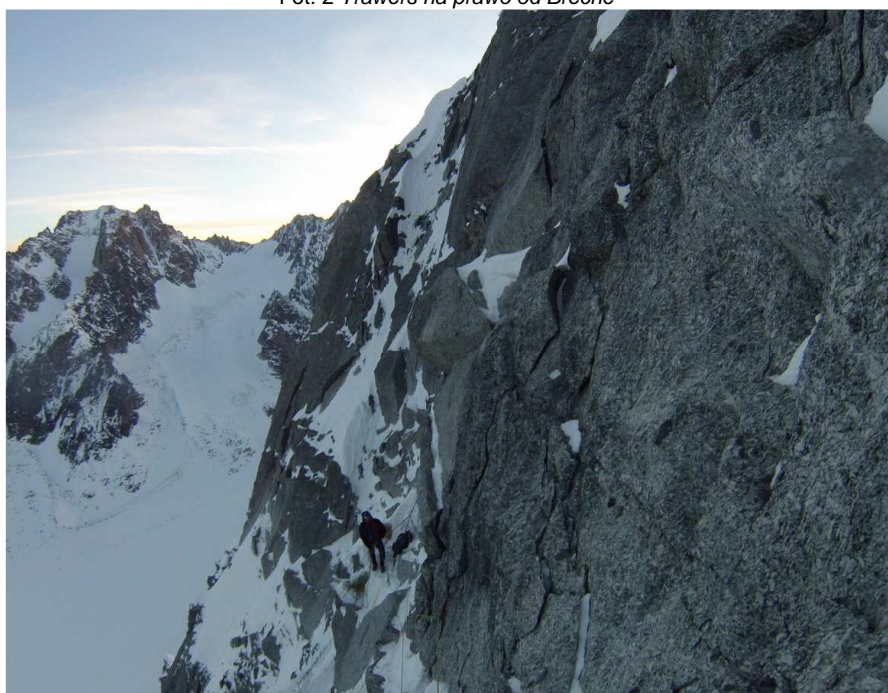
Fot. 1 Skalny próg nad pierwszą turnią



Fot. 2 Trawers na prawo od Breche



Fot. 3 Start najładniejszego wyciągu



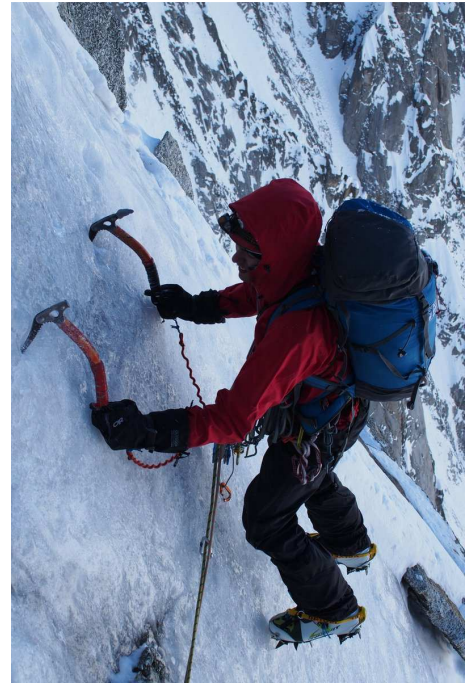
Fot. 4 Miejsce pierwszego biwaku



Fot. 5 Fajne miksty



Fot. 6 Pierwsze wyciągi drugiego dnia



Fot. 7 Blisko ostrza filara



Fot. 8 Pod  
szczytem  
Les Droites



Fot. 9 Na grani Les Courtes



Fot. 10 Obowiązkowa foto na Fil a Plomb



Fot. 11 Marcin pozdrawia z końca Fil a Plomb